

ID 28206

Dziennik Bałtycki

Rok XXII, nr 197 (6881) Cena 50 zł

Sobota, 20 sierpnia 1966 r.

W tym roku w Kartuzach Bogaty program Wojewódzkich Dożynek

Zbiory zbóż na Wybrzeżu dobiegają końca, czas więc pomyśleć o dożynkach. Doroczne Święto Płonów w woj. gdańskim ustalono na dzień 18 września. Będzie to w tym roku jeszcze jeden, szczególnie przyjemny akcent obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, a także kontynuacja Roku Ziemi Kaszubskiej. W związku z tym w Kartuzach — miejscu wojewódzkich uroczystości Święta Płonów, odbyło się ostatnie posiedzenie Prezydium Komitetu Dożynkowego z udziałem sekretarza KW PZPR Tadeusza Białkowskiego. Na spotkaniu tym omówiono stan przygotowań do Dożynek Wojewódzkich.

W bogatym programie uroczystości przewiduje się m. in. ilustrujące prace w polu inscenizacje taneczne, korowód dożynkowy, wreczenie wieńców i widowisko taneczne „Uroki biesiadzkie”. Występy te przygotowywane są pod kierunkiem...

Pływająca wystawa

WARSZAWA (PAP). Jedyną w Polsce formę ekspozycji stosuje Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Placówka ta organizuje na barce „Złota Kaczka” pływającą wystawę, docierającą do osad położonych nad wielkimi rzekami i jeziorami, prezentując co roku inny ze stawów eksponatów polskich lub obcych. Ostatnią wystawą pływającą była „Kultura ludowa Podhala”, pływająca trasą od Bydgoszczy do Nowej Soli, dotarła do Frankfurtu nad Odrą w NRD. Budząc tam ogromne zainteresowanie. W ciągu 10 dni zwiedziło ją 8 tys. osób.

Projekty „światłego” gubernatora

NOWY JORK (PAP). Gubernator Alabamy, George Wallace, zażądał od parlamentu tego stanu, by wydał zakaz przyjmowania do szkół i liceów dzieci murzyskich. Wallace, napiętnowany federalnym programem integracji w szkołach jako „robotę komunistyczną”, mającą na celu „zniszczenie amerykańskiego systemu szkolnictwa”.

Nadzwyczajne posiedzenie rady NATO

W. Brytania zamierza zmniejszyć wydatki na utrzymanie swych wojsk w NRF

PARYŻ — LONDYN — teren Niemieckiej Republiki Federalnej. Dał on do zrozumienia, że być może rząd brytyjski będzie musiał wycofać część oddziałów tzw. armii reńskiej z obszaru NRF.

W. Brytania zamierza zmniejszyć wydatki na utrzymanie swych wojsk w NRF

Przedstawiciel W. Brytanii w tej radzie, Millard, poinformował członków rady o zamiarze rządu brytyjskiego zmniejszenia wydatków dewizowych na utrzymanie wojsk brytyjskich, stacjonujących na...

W. Brytania zamierza zmniejszyć wydatki na utrzymanie swych wojsk w NRF

RZYM (PAP). — Papież Paweł VI przyjął w piątek na 30-minutowej audycji prywatnej przebywającego we Włoszech wicepremiera i ministra obrony rządu południowowietnamskiego, generała Nguyen Huu Co.

TOKIO (PAP). W południowokoreańskim porcie Czinhe pojawił się w piątek amerykański atomowy okręt podwodny „Snook”. Jest to druga wizyta tego okrętu na wodach południowokoreańskich.

Projekt reformy rolnej w Algierii

ALGIER (PAP). — Korespondent PAP red. Z. Morawski donosi: 19 bm. prasa algierska opublikowała szczegółowe omówienie wstępnego projektu reformy rolnej oraz pełny tekst projektu reformy komunalnej. Oba te dokumenty poddane zostaną ogólnonarodowej dyskusji, a po jej zakończeniu zostaną ostatecznie zredagowane i zatwierdzone.

Opublikowanie projektu, kilkakrotnie odraczane, jest kolejnym zwycięstwem sił algierskiej lewicy społecznej, odniesionym nad siłami wstępnymi, mającymi swoją reprezentację również w najwyższych władzach.

Wstępny projekt reformy rolnej przewiduje, że cała ziemia w Algierii stanowić będzie własność państwa. Ta jej część, która pozostanie w rękach prywatnych przekazana zostanie poszczególnym osobom czy spółdzielniom w wieczyste użytkowanie.

Z konferencji prasowej na pokładzie „Aegir”

„Cieszę się z odwiedziny Gdyni” — mówi kmdr por. K. V. Raabye

Wczoraj na pokładzie flagowej jednostki przebywającego w Gdyni szkolnego zespołu okrętów Królewskiej Marynarki Wojennej Danii „Aegir”, odbyła się konferencja prasowa. Na wstępie, dziękując za przybycie na okręt oraz za...

Przed podróżą

We czwartek 25 bm. prezydent de Gaulle udaje się w podróż, którą można śmiało nazwać podróżą dookoła świata. Pierwszym jej etapem będzie Etiopia. W piątek 26 bm. ma on przybyć do Addis Abeby, gdzie przeprowadzi rozmowy z cesarzem Haile Selassie.

Uciekają przed poborem

NOWY JORK (PAP). Przez wodniczący związek b. kombatanów drugiej wojny światowej i wojny w Korei Ralph Hall zażądał otwarcia rokowań między USA a Kanadą dla umożliwienia młodym Amerykanom przekraczania granicy kanadyjskiej, by uniknąć udziału w wojnie wietnamskiej.

Halj oświadczył, że w samym tylko Toronto przebywa obecnie kilkuset młodych Amerykanów, którzy chcieli w ten sposób uniknąć powołania pod broń.

Rada Zakładowa Huty „Baidon” w Katowicach przywiązuje dużą wagę do problemu wypoczynku po pracy. Dotychczas z różnych form wypoczynku skorzystało około 10 tys. osób. Tegoroczną akcją letnią objęto przeszło 1500 dzieci. Do tradycji weszły już w Hucie „Baidon” wycieczki samochodami organizowane codziennie dla różnych wydziałów produkcyjnych po pracy oraz niedzielne wycieczki autokarami do atrakcyjnych miejscowości.

Na zdjęciu: pracownicy huty przybyli w okolicy Oleśna na grzyby.

„Drobna” zguha

Zarząd lotniska londyńskiego nadmiernie szuka od wielu miesięcy właściciela 4-motowego samolotu pasażerskiego, który bezprawnie zaparkowano na tym lotnisku. Maszyna nosi znak włoskiego towarzystwa lotniczego. Urzędnicy tego towarzystwa utrzymują, że samolot do nich nie należy. Owszem, do lutego br. był zarezerwowany przez towarzystwo, ale dziś nie mają z nim nic wspólnego. Tymczasem opłaty za parkowanie samolotu wzrosły już do 17 tysięcy funtów.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 20 bm. Zachmurzenie małe. Temperatura od 12 stopni do 25 w ciągu dnia. Wiatry przeważnie z kierunków wschodnich, słabe do umiarkowanych.

„Lunar-Orbiter-1” przesyła zdjęcia powierzchni Księżyca

NOWY JORK (PAP). — „Lunar Orbiter - 1” przesyła w piątek rano kolejną serię zdjęć powierzchni Księżyca. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich transmisji jakość zdjęć była tym razem bardzo dobra. Na przekazanych obrazach widać olbrzymie krater, na innych grupę mniejszych kraterów przypominającą odcisk lapy zwierzęcia, a tak że długą wąską szczylinę.

Zdjęcia dokonywane są za pomocą dwóch kamer — jednej z obiektywem szerokokątnym pozwalającym

na ujęcie stosunkowo znacznej powierzchni i drugiej z obiektywem o długiej ogniskowej, która umożliwia dokonywanie zdjęć znacznie dokładniejszych. Obrazy przekazane przez obie kamery nakładają się na siebie, co pozwala na uzyskanie obrazu stereoskopowego, plastycznego. Zia jakości zdjęć przekazanych w czasie pierwszych dwóch transmisji spowodowana była nieustalonym bliżej defektem w kamerze o długiej ogniskowej.

Jeżeli zakłócenia w odbiorze zdjęć powtarzałyby się to istniejące ewentualności, że cel wystrzelenia „Lunar Orbiter - 1”, tj. sfotografowanie miejsc przyszłego lądowania kosmonautów amerykańskich, nie zostanie osiągnięty. W takim wypadku lot musiałby być powtórzony.

58 mld dolarów Rekordowy budżet

WASZYNGTON (PAP). — We czwartek senat amerykański zatwierdził 86 głosami (bez sprzeciwu) budżet obrony, który osiągnął sumę 58 miliardów dolarów.

Nigdy w czasie pokoju liczba ta nie została osiągnięta. Budżet ten jest o 525 milionów dolarów wyższy, niż projekt przedstawiony przez prezydenta Johnsona, ale o 426 milionów dolarów niższy, niż ten, który zatwierdziła Izba Reprezentantów.

Obydwie izby muszą się obecnie porozumieć co do ostatecznej wysokości budżetu.

Trzech młodych Anglików wpadło na pomysł ozdabiania karoserii samochodów malowidłem. Kto wie, może ta nowość się przyjmie? Niewątpliwie ułatwiłoby to znacznie odnajdywanie własnego samochodu na zatłoczonych parkingach... CAF — Keystone

Wiceprezydent Zambii — w Pekinie

PEKIN (PAP). Wiceprezydent Zambii Reuben Kamanga i minister spraw zagranicznych Simon Kapwepwe przybyli w piątek 19 bm. do Pekinu, gdzie na lotnisku oczekiwali ich wiceprzewodniczący ChRL Tung Pi-wu i premier Czou En-laj.

R. Barzel ponawia propozycje aktywnej polityki

BONN (PAP). Dobrze na ogół poinformowany dziennik boński „General Anzeiger” podaje w piątek, iż przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu Rainer Barzel „nie odłoży do akt” swoich propozycji dotyczących „aktywnej polityki niemieckiej”, które odbiegały od założeń oficjalnej polityki rządu w tej kwestii.

Jak wiadomo, sformułował w czasie przemówienia w Nowym Jorku, w dniu 17 czerwca br. Według tego dziennika Barzel zamierza w najbliższym czasie ponownie poddać pod dyskusję swoje postulaty. Nie wyklucza się, iż propozycje Barzela staną na porządku dziennym najbliższego posiedzenia prezydium CDU.

Znów zajścia na tle rasowym

WASZYNGTON (PAP). — W ciągu piątku nadeszły wiadomości o incydentach na tle rasowym w San Jose (Kalifornia) i w Pompano Beach (Floryda). W San Jose wybuchły zamieszki wśród młodzieży murzyńskiej w związku z aresztowaniem Murzyna za rzekome naruszenie przepisów ruchu ulicznego. Zajścia zostały stłumione przez dwustu uzbrojonych policjantów. W Pompano Beach słychać było sporadyczne strzelaniny z nie wyjaśnionych powodów.

Kontrowersje w sprawie baz wojskowych

Francja zamierza zachować całkowitą swobodę decyzji

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych powstrzymuje się od potwierdzenia lub zaprzeczenia informacji pochodzących z źródeł amerykańskich, według których minister Couve de Murville oświadczył 2 sierpnia ambasadorowi USA Charlesowi Bohlenowi, że Francja nie pozwoli, aby wojska amerykańskie przebywały na jej terytorium w okresie pokoju.

W toku tego spotkania — pisze komentator agencji France Presse — ambasador Bohlen postawił problem reaktywacji baz amerykańskich na terytorium Francji w wypadku kryzysu międzynarodowego. Jak wiadomo, rząd francuski domaga się ewakuacji tych baz najpóźniej przed końcem kwietnia przyszłego roku.

Francja zamierza zachować całkowitą swobodę decyzji — stwierdza komentator. — Nie pozwoli ona nikomu decydować, za nią, czy zaistniał kryzys, a tym bardziej czy ma przystąpić do wojny. Odrzuca ona jakikolwiek automatyzm w tej dziedzinie, którego zresztą nie przewiduje Pakt Atlantycki.

Uczni z 85 krajów na kongresie w Pradze

WARSZAWA (PAP). W dniach 21—27 bm. obradować będzie w stolicy Czechosłowacji VII Międzynarodowy Kongres Nauk Prehistorycznych i Protohistorycznych. W kongresie weźmie udział blisko 2 tys. uczonych — specjalistów z dziedziny archeologii, antropologii, paleontologii, paleobotaniki, numizmatyki i in. Tematem obrad będą przedhistoryczne dzieje Europy od paleolitu do epoki wędrowności ludów oraz historie kultur neolitu w Ameryce, Afryce i Azji. Na kongresie spotkają się uczni 85 krajów.

Spotkanie w „Rosmond”

WASZYNGTON (PAP). — Korespondent AFP podaje z Waszyngtonu, że spotkanie prezydenta Johnsona z premierem Kanady, Lesterem Pearsonem odbędzie się w „Rosmond”, prywatnej rezydencji premiera kanadyjskiego, położonej w Nowym Brunswiku, o kilka kilometrów od granicy amerykańskiej.

Rumunia przed świętem wyzwolenia

BUKARESZT (PAP). Cała Rumunia przygotowuje się do zbliżającego się święta wyzwolenia, obchodzonego 23 sierpnia. Zgodnie z tradycją, masy pracujące republiki podejmują i realizują na cześć święta zobowiązania produkcyjne, przyspieszają oddanie do użytku nowych przedsięwzięć, porządkują miasta i osiedla.

Na francuskiej lewicy

PIERWSZA Jaskółka rozpoczynającego się po letniej przerwie sezonu politycznego we Francji jest otwarty w piątek w St. Etienne regionalny konwent instytucji republikańskich. Jest to jedna z trzech sił, skupiająca kluby polityczne tworzące federację lewicy demokratycznej i socjalistycznej. Prawdziwym startem do ożywionej zapewne jesieni politycznej będą w przyszłą środę posiedzenia rządu pod przewodnictwem generała de Gaulle’a, jak również „antyrządu” z udziałem Fr. Mitterranda. Przedsmakiem zbliżającego się uaktywnienia partii i formacji francuskich jest także wymiana poglądów na sprawę stosunków federacji — FPK, jaka miała miejsce w tych dniach na łamach tygodników. Zdaniem obserwato-



W Górnej Adydy znów wykryto pułapki minowe

RZYM (PAP). Policja włoska wykryła 18 bm. dwie pułapki minowe w pobliżu miejsc, gdzie w tym samym dniu rano eksplodowała bomba niszcząca jeden ze słupów wyciągu narciarskiego w pobliżu granicy austriackiej.

Karabinierzy włoscy z Bolzano, przybyli na miejsce wypadku, stwierdzili, że eksplozja była zbyt mała, by spowodować poważniejsze uszkodzenia i prawdopodobnie zamachowcy zamierzali wprowadzić w błąd policję i żołnierzy, aby łatwiej wciągnąć ich w zastawioną pułapkę.

R. Barzel ponawia propozycje aktywnej polityki

BONN (PAP). Dobrze na ogół poinformowany dziennik boński „General Anzeiger” podaje w piątek, iż przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu Rainer Barzel „nie odłoży do akt” swoich propozycji dotyczących „aktywnej polityki niemieckiej”, które odbiegały od założeń oficjalnej polityki rządu w tej kwestii.

Jak wiadomo, sformułował w czasie przemówienia w Nowym Jorku, w dniu 17 czerwca br. Według tego dziennika Barzel zamierza w najbliższym czasie ponownie poddać pod dyskusję swoje postulaty. Nie wyklucza się, iż propozycje Barzela staną na porządku dziennym najbliższego posiedzenia prezydium CDU.

Znów zajścia na tle rasowym

WASZYNGTON (PAP). — W ciągu piątku nadeszły wiadomości o incydentach na tle rasowym w San Jose (Kalifornia) i w Pompano Beach (Floryda). W San Jose wybuchły zamieszki wśród młodzieży murzyńskiej w związku z aresztowaniem Murzyna za rzekome naruszenie przepisów ruchu ulicznego. Zajścia zostały stłumione przez dwustu uzbrojonych policjantów. W Pompano Beach słychać było sporadyczne strzelaniny z nie wyjaśnionych powodów.



W CDT trwa akcja sprzedaży artykułów gospodarskich, domowego. Wiele interesujących propozycji mają dla kupujących stoiska ze sprzętem kuchennym. Można tam kupić m. in. maszynki do krojenia i tartarki jarzyn sprzedawane po 14 zł, wyskakiące do owoców po 15 zł, wydrążacze do jabłek (10 zł), przecieracze do jabłek (67 zł), a także pomysłowo skonstruowane naczynia do krojenia cebuli w cenie 36 zł sztuka.

Na zdjęciu: nowe sprzęty gospodarskie domowego demonstruje dyplomowana instruktorka Janina Rutkowska.

Polowanie na czarownice

Komisja zagrożona masowym bojkotem świadków

WASZYNGTON (PAP). W trzecim dniu przesłuchiwań świadków przez komisję Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej, po raz pierwszy nie doszło do incydentów. Korespondenci podają jednakże, że silne oddziały policji były „pod ręką”, a poza tym z pięciu wezwanych świadków dwaj w ogóle się nie stawili zaś dwaj inni odmówili zeznań.

Zeznawał tylko 22-letni student uniwersytetu Stanford, Stuart Morae. Gdy zażądano od niego podniesienia ręki na znak przysięgi, kpiącym gestem podniósł ramię w pozdrowieniu hitlerowskim. Zaraz po tym odczytał swoje oświadczenie piętnujące charakter i działalność komisji. Oświadczył, że jest dumny z tego, iż pomagał w pracy komitetowi wysyłającemu pomoc lekarską i krew dla powstańców południowego Wietnamu, „ofiar agresji amerykańskiej”.

Odpowiedzi tego świadka nie zdobyły widocznie uznania komisji.

Kooperacja „Fiat”-„Zastava”

BELGRAD (PAP). Znana w Polsce z produkcji samochodów „Zastava 750” jugosłowiańska fabryka w Kragujevcu rozpoczęła w br. w kooperacji z włoskim „Fiatem” produkcję dwu nowych typów samochodów: „Fiat - Zastava 850” i „Fiat - Zastava 1100”. Pierwsza partia nowych wozów przekazana została do sprzedaży w piątek 19 bm.

Struktura budowanych mieszkań odbiega od potrzeb użytkowników

WARSZAWA (PAP). Wobec deficytu mieszkań istotną sprawą jest nie tylko zwiększenie tempa ich budowy, ale także możliwe do wykonania dostosowywanie wielkości i struktury lokali do wymagań przyszłych użytkowników. W przeciwnym razie, może dojść do trudności z prawidłowym rozdziałem nowych mieszkań.

Badania przeprowadzone przez zespół naukowców z Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego wykazały, że groźba taka istnieje. M. in. na przykładzie Warszawy stwierdzono, że struktura mieszkań, które mają być oddane do użytku w latach 1986-90 bardzo odbiega od potrzeb w tej dziedzinie. I tak plany przewidują, że z ogólnej liczby budowanych w obecnej 3-letniej mieszkanie „kwa-

Tranzyt austriacki przez porty polskie

Ciekawą, aczkolwiek dość wąską, jest nie tylko wysokość wyceny w transzycie przechoźnym przez polskie porty. Jest przeważnie towary dla Austrii. Ponieważ kontrahenci austriaccy znajdują u nas dobrą obsługę spekulacyjną, portowa i kolejowa, tranzyt ten procentowo poważnie wzrósł.

Obecnie, w porcie gdańskim znajduje się „starek” „Svalder”, który przywiózł 11.600 ton fosforu dla Austrii. Ładunek fosforu wysłany jest z Gdyni do miejsca przeznaczenia tranzytem kolejowym.

Sygnal alarmowy w miastach USA

Burze w czarnym getcie

W wielkich miastach Stanów Zjednoczonych, i to bynajmniej nie na głębokim południu, tradycyjnej widowni zajęte rasowych sytuacji zaczyna przypominać przeddzień wojny domowej. Murzyni stłoczeni w gettach, w warunkach urągających elementarnym wymogom sanitarnym, skazani na chroniczne bezrobocie lub poprzestawanie

na pracy najcięższej i najgorzej płatnej, odczuwający swoją nędzę tym dotkliwiej, że kontrastuje z dobrobytem sąsiednich „białych” dzielnic, nie tylko przestali godzić się z losem jako „zesłanym od Boga”, ale nawet ani myślała czekać aż władze racza im przyznać formalne równouprawnienie, na całe dziesięciolecie rozkładając „program” likwidacji zacofania gospodarczego i edukacyjnego ludności murzyńskiej.

Młodsza generacja działaczy murzyńskich odzignęła się zdecydowanie od tego, co pogardliwie nazywa „mentalnością wujka Toma” — od biernego wyczekiwania, aż liberalne i postępowe elementy w społeczeństwie amerykańskim poprawiają dotychczasowe „koloryzmy”. Skrajna reakcja na dotychczasowe hasła „nie sprzeciwiania się przemocy” stał się program „władzy Murzynów”, choć dla każdego trzeźwego polityka musi być jasne, że nie załatwia to problemu. Murzyni stanowią wśród ludności USA załedwie 10 procent, a miejscowości czy okręgi w których Murzyni stanowią większość — a więc mają choćby teoretyczną szansę ustanowienia „władzy czarnej” — są nieliczne i skupione wyłącznie w „czarnym pasie” na południu, w rejonie najbardziej pod każdym względem zacofanym. Dla setek tysięcy mieszkańców dziel-

nic nędzy w Nowym Jorku, Chicago, Detroit czy Los Angeles ustanowienie „władzy Murzynów” nie wchodzi w rachubę — tu droga prowadzi musi przez zesolenie walki ludności „kolorowej” z postępowymi postulatami „białych”. Kolor skóry nie może w żadnym wypadku stanowić linii rozróżniającej.

Jeśli jednak można zrozumieć młodych Murzynów, których desperacja po pycha ku rozwiązaniom awanturniczym, ku terrorowi, a nawet ku groźbie rozpętania wojny domowej, nie ma żadnego usprawiedliwienia dla tzw. „powracającej fali” — jak w dziennikarskim żargonie amerykańskim określa się nasilenie uczuć i wystąpienia antymurzyńskich wśród „białych”. Najbardziej uderza w oczy mętna pianina, tocząca się na powierzchni tej „fali” — wystąpienia amerykańskich hitlerowców spod znaku „fuehrera” Rockwella, pogromy w nastrojach wśród wielkomiejskich szumowin, wyczerpy rycerzy Ku Klux Klanu na południu. Korzenie się sięgają jednak znacznie głębiej: rzecz w tym, że ruch na rzecz całkowitej emancypacji ludności murzyńskiej wywołał wśród „białych” reakcje podkrytowane strachem. Strachem przed konkurencją na rynku pracy, strachem przed obniżeniem wartości nieruchomości w dzielnicach „mieszanych”, irracjonalnym i racjonalnym strachem przed naruszeniem „czystości rasy”.

Ostatnie wydarzenia w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych stanowią w tym względzie sygnał alarmowy. Trudno wyobrazić sobie bardziej szkodliwy rozwój wydarzeń aniżeli powstanie frontu „rasa przeciw rasie”. Trudno ogarnąć dalekosieżne konsekwencje zaostrzających się konfliktów, wyrażających się w zbrojne starcia między uzbrojonymi motlochami. Nie brak oczywiście w Stanach Zjednoczonych kół, którym to właśnie byłoby szczególnie na rękę: podjudzanie „czarnych” przeciw „białym” i „białych” przeciw „czarnym” stanowi doskonały sposób odwrócenia uwagi tak jednych jak i drugich od najbardziej wężowych zagadnień politycznych: (choć by np. agresja w Wietnamie), z społecznych (likwidacja bezrobocia i nędzy). Dla narodu amerykańskiego, zarówno dla 90-procen-

owej „białej” większości jak i dla 10 procent „kolorowych”, byłaby to nie tylko tragedia, ale i cofnięcie wstecz o całe dziesięciolecie walki.

W atmosferze celowo podsycanej hysterii, w warunkach brutalnych politycznych represji, przeciwno Murzynowi i istniejącej epidemii amoku, wybuchającego pod najbliższym pretekstem w murzyńskich gettach, nie łatwo wskazać drogę wyjścia. Ale droga taka istnieje, co więcej — jest to droga jedyna. Polega ona na systematycznej likwidacji upośledzenia ludności murzyńskiej — upośledzenia faktycznego, gospodarczego i społecznego, a nie tylko prawnego — poprzez wspólną walkę Murzynów i „białych”.

T. S.

Codziennie

Kilkadziesiąt statków w Gdyni

W porcie gdańskim dokorzy w dalszym ciągu mają pełne ręce pracy, odczuwając nawet niedobór sił roboczych. Przy nabrząkach co dnia stoi ponad 30 statków. Wśród różnorodnych towarów przeważają głównie ładunki drobnicowe, przeładowywane na przykład onegdaj aż przez 24 jednostki.

Szczegółowe nasilenie przeładunków rysuje się na rejonie I. M. in. ładowano tu wczoraj 10 tys. ton cukru zabieranego przez „Heraklitos” do Casablanca, m/s „Hutnik” natomiast przywiózł 13,5 tys. ton surowego cukru z Kuby. Przeładowywany na wacony kolejowy i barki cukier ten wysłany jest do trzech naszych cukrowni celem dalszego przeobrażenia.

Zasady bezpieczeństwa pracy wymagają zachowania szczególnej ostrożności przy przeładunku mas anodowej. W porcie gdańskim znajduje się z ładunkiem 1.600 ton tego towaru statek „Hortworderland”. Przeładunek masy anodowej odbywać się ma tylko nocą.

Poza tym, dokorzy obsługiwane wiele zawiązków tu statków z rudą, węglem i koksów oceanicznych ze zbożem, takie jak „London Confidence” i „Ocean Star”.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Czy druga kolejka rozgrywek piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej będzie szczęśliwsza dla naszych zespołów?

Inauguracja rozgrywek międzywojewódzkiej ligi piłkarskiej, nie wypadła dla wybrzeżowych drużyn zbyt szczęśliwie. Dwie porażki oraz jeden remis to bilans na pewno nas nie zadowalający, tym bardziej, że mieliśmy prawo wymagać od takiego np. Bałtyku lepszej gry w meczu z jednym z słabszych z 5 zespołów okręgu poznańskiego.

Czy w drugiej kolejce powie nam nasz drużynowy układ? Układ spotkań wydaje się być dość korzystny dla reprezentantów Wybrzeża, czy jednak Bałtyk zdobędzie się na pokonanie (i to na wyjeździe) na pewno nie najmocniejszego zespołu Darzboru Szczecinek? Dwa tygodnie temu na pewno nie wahałabym się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy Bałtyk w Włocławku z Włocławkiem Turek, wcale nie jestem tego taki pewien.

Pozostali dwaj nasi reprezentanci grają w własnym terenie, przy czym Flota spotka się z Polonią Poznań, natomiast gdańska Polonia z Lechią Szczecinek. Obaj przeciwnicy są przez nas zespoły do pokonania i ile świadczyłoby o przedstawicielach gdańskiego okręgu w lidze międzywojewódzkiej, gdyby znów stracili punkty.

A oto zestawienie pozostałych par drugiej kolejki piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej: Unia Wąbrzeźno — Czarni Szczecin, Lech Poznań — Warta Poznań, Budowlani Bydgoszcz — Całisia, Arkonia — Biekinia



Deszczowy sierpień... w Oslo.

CAF — Norsk

Suszony dorsz nowa specjalność eksportowa

Z interesującą inicjatywą eksportową wystąpiło ostatnio rybołówstwo spółdzielcze, oferując nieznane na naszym rynku, a cenione za granicą, suszone dorsze zwane klipszami.

Mianowicie zakłady przetwórcze Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Jedność Rybacka” w Gdańsku i „10-lecia PRL” w Lebie opanowały na tyle technologicznie produkcję, iż można było przystąpić do zawarcia wstępnej transakcji z firmą włoską, wykazującą zainteresowanie importem tego towaru.

Do Gdyni przybył dwaj przedstawiciele tej firmy w celu ustalenia technicznych warunków produkcji i odbioru pierwszej partii klipsz. W najbliższym czasie około 100 ton tego produktu powędruje na rynek włoski, a do końca roku przewiduje się eksport ponad 400 ton.

Jak informuje Krajowy Związek Spółdzielni Rybackich, rynek włoski zdolny jest wchłonąć znacznie więcej tego produktu, gdyż dorsz cieszy się tam znacznym popytem i sporządza się z niego dziesiątki różnorodnych potraw.

M. L.

„Cieszę się z odwiedzin Gdyni”

● Dokończenie ze str. 1

jednostki — najpierw statek handlowy, a następnie okręt podwodny. Ich podobizny zdobią ściany mesy dowódcy, obok takich rzadkich na jednostkach morskich ozdób, jak np. szable — dwie skrzyżowane pod portretami króla i królowej Danii i jedna pojedyncza.

Dowódca dywizjonu kmrdr por. K. V. Raabye zachował nieco dawnych wspomnień z Polski, kiedy to w 1933 r. jako skaut, przejeżdżał południową częścią naszego kraju na Jamboree do Węgier. W 1941 r., będąc od roku oficerem duńskiej Marynarki Wojennej, brał udział w słynnym zatopieniu okrętów wojennej floty Danii, by nie dostały się w ręce Niemców. Bliżej zetknął się z Polakami w 1945 r., pełniąc funkcję oficera łącznikowego na polskich okrętach. Zawijał on wtedy — m. in. „Byskawica” — do duńskich portów, dostarczając zaopatrzenie. Kmdr por. K. V. Raabye interesował się tak blisko działalnością polskich jednostek w czasie II wojny, że gromadząc odpowiedni materiał i stając się znawcą tych spraw, napisał obszerny artykuł pt. „Historia polskiej wojny morskiej”. Artykuł ten zamieszczony został w lutym 1946 r. w duńskim czasopiśmie „Tidskrift for Søvaesen”. Przeglądając miesięcznik, który duński dowódca zabrał ze sobą, udając się do Polski, odczytuje się kolejne nazwy polskich okrętów, dokładny ich opis i historię stoczonych walk.

Z tym większą ciekawością poznaje więc teraz kmdr por. K. V. Raabye nasze Wybrzeże, przebywając po raz pierwszy po wojnie w Polsce. — Cieszę się, że udało mi się odwiedzić port w Gdyni — powiedział. — Obecna rezydencja jest tylko częścią uzajemnych odwiedzin flot naszych krajów. Mam nadzieję, że tego rodzaju wizyty będą w przyszłości nadal kontynuowane.

Program pobytu naszych gości w Gdyni przedstawia się bogato. M. in. dzisiaj, w sobotę załogi okrętów „Aegir”, „Nymfen”, „Ran”, „Thyra” i „Svanen” nadal zwiedzają trójmiasto, zapoznając się również z

przedsiębiorstwami gospodarki morskiej — Stocznia im. Komuny Paryskiej i „Dalmorem”. Po południu, na Oksiwii odbędzie się mecz zespołów piłki nożnej polskiej i duńskiej Marynarki Wojennej. W czasie przerwy przygrzewać ma orkiestra gości, która prawdopodobnie wystąpi również z koncertem na sopockim molo. Ponadto w planie jest również zwiedzanie okrętów polskich oraz wizyty do Malborka i Stutthofu.

Na pokładzie „Aegir” dowódca okrętu wydał lunch dla oficerów Marynarki Wojennej i władz miejskich, a wieczorem — cocktail. W niedzielę rano odbędzie się przyjęcie na okręcie dla 60-osobowej grupy dzieci gdańskich.

Dla ludności okrętu duńskiego otwarte zostaną do zwiedzania w sobotę od godziny 15 — 17 oraz w niedzielę od godz. 14 — 16.

W poniedziałek, o godz. 10 okręty duńskie opuszczają Gdynię udając się w drogę powrotną do kraju.

(sta)

Bogaty program

● Dokończenie ze str. 1

rownictwem WDK. W dożynkową niedzielę odbędzie się również w Kartuzach rozgrywki sportowe.

Wojewódzkie Święto Pionów połączone będzie z pokazaniem 20-letniego dorobku gdańskiego rolnictwa. W związku z tym organizuje się Kartuzach pierwszy wystawy rolnicze. I tak wystawa maszyn rolniczych skupi ok. 100 eksponatów, takich jak przydatne na Wybrzeżu, nowoczesne ciągniki różnych typów zarówno produkcji krajowej jak i z importu, nośniki narzędzi itp.

W pokazie hodowlanym gospodarstwa państwowe, spółdzielnie produkcyjne i rolnicy gospodarujący indywidualnie przedstawia najlepszy produkt pracy w naszym województwie materiał, który w wielu wypadkach zyskał sobie już szerokie sławę w całym kraju. Własne eksponaty wystawia m. in. RRZ2 Luban, w sumie w pokazie weźmie udział 12 okazów sztuki bydła, 111 sztuk trzody chlewnej, 195 owiec, 38 zwierząt futerkowych, 225 sztuk drobiu, a nawet 48 gołębi ozdobnych. Dla najlepszych hodowców przewiduje się nagrody.

Ponad 150 eksponatów skupi wystawa przemysłu rolnoproduktowego Wybrzeża, w której uwzględni się m. in. produkcję eksportową ze znakami wysokiej jakości. W pobliżu zorganizowana będzie sprzedaż wystawianych produktów. „Agrochem” wspólnie z W.G.S-em przygotują wystawę nowoczesnych i aktualnie stosowanych środków ochrony roślin łącznie z odpowiednią aparaturą.

Nieco wcześniej 4 września odbędzie się w Warszawie Dożynki Centralne. Wieś gdańska reprezentować będzie 1800-osobowa

delegacja chłopów. Aktualnie 240-osobowa grupa członków zespołów amatorskich z Wybrzeża przygotowanie się już w stolicy do występów artystycznych na Stadionie X-lecia.

(tch)

Na linii

kopalnie — porty

Pisaliśmy niedawno o wzmożonych przeładunkach węgla w portach gdańskich i Gdyni. Jednym z najważniejszych działów morskiego oddziału „Węglokoks” w Gdańsku, który zajmuje się całością spraw związanych z eksportem węgla, jest sekcja dyspozycji prowadzona przez długotnie doświadczonych pracowników — Witolda Szarek, Fryderyka Schönborna i Antoniego Biłanę.

Jak stwierdza dyrektor oddziału Józef Czerwinski sekcja ta jest sercem gdańskiego placówki „Węglokoks”. Tutaj właśnie następuje synchronizacja dostaw węgla z kopalni do portu, tak aby spotkał się on na czas ze statkami. Zgranie terminów nadejścia statku z nadejściem wagonów z węglem jest niezwykle ważnym, gdyż ma wpływ na decydujący o przestoju wagonów, a także niepotrzebnych wyekwirowaniach statków.

Tylko w I półroczu br. sekcja dyspozycji zamawiała dla portów gdańskich i Gdyni 72 tysiące wagonów, co równa się, licząc średnio po 60 wagonów w jednym składzie, 1200 pociągów. Do pracy tej sekcji należy także kalkulacja zamówień węgla według asortymentów i kopalń zgodnie z żądaniami klientów.

(ca)

Gdynia-Kowno na Polanie Redłowskiej

W sobotę i niedzielę na basenie letnim na Polanie Redłowskiej (początek o godz. 16) odbędzie się między narodowe zawody pływackie reprezentacji młodzieżowych Gdyni i Kowna. (st)

NA WCZASY DOROŻKA



Aktorzy Teatru im. Aleksandra Węgierki w Białymostku Piotr Sowiński i Kazimierz Borowiec zakupili starą dorożkę, wypożyczyli konia oraz nabyli worek owsa i wyruszyli na dwutygodniowy rajd po województwie białostockim i lubelskim.

Na zdjęciu: na chwilę przed wyruszeniem w drogę. CAF — Zaremba

Polscy prokuratorzy w Norymberdze

Rozmowa z prof. dr. Jerzym Sawickim

— Panie Profesorze, czy po dwudziestu latach mógłby Pan odstąpić nam kulisy udziału delegacji polskiej w procesie norymberskim?

— Gdy w lecie 1945 r. w Warszawie zapadła decyzja wzięcia udziału w procesie norymberskim, minister sprawiedliwości delegował do Londynu prokuratorów: dra Stanisława Piotrowskiego i mnie (do nas dołączył później prof. Stefan Kurowski) celem rozeznania się w sytuacji i ustalenia prawnej i technicznej formy polskiego udziału w procesie.

Londyn był siedzibą Komisji Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych. Przedstawicielem polskim w komisji był dr Tadeusz Cyprian, zatwierdzony na tym stanowisku przez ministra sprawiedliwości obok dra Mieczysława Szeręby jako pierwszego przedstawiciela.

Delegacja warszawska zjawiła się w Londynie jesie-

nią roku 1945; wezwano telegraficznie dra Cypriana, który był wówczas z ramienia Rządu Jedności Narodowej obserwatorem na procesie zainicjowanym w Bergen-Belsen w Lueneburgu i zaczęli się przygotowania do udziału delegacji polskiej w procesie norymberskim.

Sprawa ta stała pod znakiem zapytania, bo umowa londyńska przewidywała udział w procesie jedynie przedstawicieli czterech mocarstw. Dlatego też wszelkie interwencje delegacji polskiej spotykały się z grzecznym ale stanowczym cytowaniem umowy. Nawet Rosjanie, bardzo życzliwie odnoszący się do naszych postulatów, rozkładali ręce. Amerykanie jako gospodarze procesu obiecali nam że dymie prawo wjazdu do Norymbergi na okres 10 dni z tym, że dopiero na miejscu będzie można ustalić czy i jak udałoby się delegacji polskiej zapewnić jakąś formę faktycznego udziału w procesie.

Po tych pertraktacjach powróciliśmy do Polski, w Londynie zaś rozpoczęła się gorączkowa praca nad przygotowaniem „polskiego aktu oskarżenia” i gromadzeniem materiału dotyczącego spraw polskich.

— Jak przygotowano ten materiał?

— Oficjalny akt oskarżenia operował bardzo małą ilością materiału dotyczącego spraw polskich i opracowanie „polskiego aktu oskarżenia” jako nieoficjalnego niejako uzupełnienia było konieczne.

Ale bynajmniej niełatwe. Łączność Polski z Londynem była bardzo słaba, do chwili powstania warszawskiego i w okresie poprzedzającym powstanie mogliśmy nawet wydawać obzerne publikacje dokumentalne obrazujące stosunki w Polsce, obejmujące materiały informacyjne, dokumenty i fotografie. Jednakże z chwilą wybuchu powstania przestała istnieć sieć „informacyjna” w Warszawie. Stąd wszelkie materiały dokumentalne, będące do dyspozycji w Londynie urywaly się na dacie 1 sierpnia 1944 roku.

Mimo to, w bardzo krótkim czasie przygotowano dokument o objętości ponad 100 stron maszynopisu, poparty doskonale zestawionymi dowodami hitlerowskich zbrodni wojennych. Tak opracowany akt oskarżenia delegacja polska złożyła do rąk czterech głównych oskarżycieli w Norymberdze. Posłużył on im do precyzowania zarzutów pod adresem oskarżonych w czasie procesu i bardzo wydatnego rozszerzenia problematyki polskiej w czasie postępowania dowodowego przed trybunałem.

— Jak kształtowała się współpraca z trybunałem w toku procesu?

— Delegaci polscy mieli się spotkać w Norymberdze w pierwszych dniach listo-

pada 1945 r., aby przed rozpoczęciem procesu mieć czas na starania o dopuszczenie — w jakiegokolwiek formie — do udziału w procesie.

Jednakże delegacja nasza jadąca z Warszawy starą, mocno sfałgowanym samochodem utknęła w radzieckiej strefie okupacyjnej nie posiadając właściwych dokumentów, których uzyskanie nie było łatwe wobec braku polskiego przedstawicielstwa w Berlinie. a delegat z Londynu utknął już od razu na lotnisku londyńskim z przyczyn atmosferycznych. Tak więc delegacja polska znalazła się w Norymberdze w komplecie dopiero na krótko przed rozpoczęciem procesu. I teraz zaczęły się kłopoty.

Jedynym miejscem, gdzie personel aliancki mógł mieszkać i jeść był „Grand Hotel” w Norymberdze. W tych warunkach o możliwości pobytu w Norymberdze decydowało nie tylko zerwanie władz amerykańskich, ale i kwatery w „Grand Hotelu” w połączeniu z kartą żywnościową.

Delegacja polska otrzymała zaraz po przyjeździe takie karty na 10 dni. Amerykanie nie chcieli się zgodzić na nasz stały pobyt, oświadczając, że zadaniem delegacji polskiej było przywieźć do Norymbergi dokumenty dotyczące spraw polskich i wręczyć je referentom oskarżenia.

Ponieważ w myśl umowy londyńskiej delegacja polska nie mogła być formalnie dopuszczona do udziału w procesie, dalszy jej pobyt w Norymberdze był, zdaniem Amerykanów, zbędny, a trudności w zakwaterowaniu i w żywności kazały ograniczać do minimum udział osób pozostających tu na stałe.

— A jednak byliście w Norymberdze do końca procesu...

— Tylko dzięki życzliwości kilku wyższych oficerów administracji udało się nam uzyskać „mleczkę” zgodną na pozostanie w Norymberdze — w postaci kart pobytu i kart hotelowych bez końcowej daty. Dostaliśmy dwie „pełne” karty, a dwie tylko na wyżywienie w hotelu, z tym, że przydzielono nam dwuosobowy pokój zarekwirowany u Niemców na przedmieściu. Wobec braku komunikacji trzeba było co dzień odbywać pieszo parokilometrowy marszrutę przez zburzone miasta.

Gmach sądu, w którym znajdował się trybunał był oddalony o około 3 km od „Grand Hotelu”. Nie pytając nikogo o zgodę, zajęliśmy w tym gmachu trzy różne pokoje, skomunikowaliśmy klucze do zamków, a na drzwiach umieściliśmy piękne, pokazywane miarom tabliczki „Polish Delegation”. W ten sposób de facto procesowa, a gdy w parę dni po naszym zainstalowaniu się Amerykanie rolni w gmachu generalnie pozostali, nikt nas już nie zapytał, skąd się tam wzięliśmy. Zakończono fakt naszego istnienia („skoro tu są, to widocznie z czystej autoryzacji”), a nawet włączono nasze biuro do generalnego planu biurowego.

Gdy już biuro było czynne, zaczęli do nas trafiać najpierw dziennikarze amerykańscy i angielscy, a potem już i referenci poszczególnych działów oskarżenia, pytający o różne sprawy.

Ponieważ delegacja nasza mogła odpowiedzieć na każde pytanie w dowolnym nie małym języku, potrafiła przetłumaczyć trudne dokumenty na angielski, francuski lub rosyjski, orientowała się dobrze w stosunkach okupacyjnych, zaczęliśmy być popularni.

Zwolna wytworzyła się specjalizacja: dr Cyprian i ja nawiązywaliśmy coraz więcej kontaktów z Amerykanami i Anglikami, podczas gdy dr Piotrowski i prof. Kurowski nawiązali szereg znajomości wśród delegacji francuskiej i radzieckiej.

— I nikt wam nie przeszkadzał?

— Pewnego dnia dostaliśmy zaproszenie na rozmowę z szefem administracji amerykańskiej. Trzeba przyznać, że szliśmy na nią z treścią, bo nasz „status” w Norymberdze był bardzo słabo ugruntowany.

Amerykański pułkownik zaczął od tego, że dochodzą go wieści, iż założyliśmy formalne biuro w gmachu trybunału i rozwijamy działalność nie przewidzianą w

„gentlemen agreement” dotyczącym naszego pozostania w Norymberdze.

— Ale — dodał — słyszałem również, że pomagacie naszym oskarżycielom. Jak sobie ułożycie stosunki z nimi i co potrafiacie zrobić w procesie — to wasza rzecz; ja ze swej strony nie będę przeszkadzał, tylko nie będąc, by wam przydzielono samochód i dwa dalsze miejsca w „Grand Hotelu”, bo tego nie dostaniecie.

Rozstaliśmy się więc w osobach najbardziej przyjaznych, zainstalowani już „de facto” na dobre w Norymberdze. W jakim czasie po nas

zjawili się w Norymberdze Czesi, a potem Jugosłowianie i Grecy. Ale ich delegacje nie były stałe, lecz przyjeżdżały na krótko w okresach, gdy trybunał zajmował się szczególnie sprawą ich krajów. Nasza sytuacja była inna, trybunał nie miał stałego dozwolenia ze sprawami polskimi.

W jakim czasie po rozpoczęciu naszej działalności dr Piotrowski dobrał się do 42 tomów „Dziennika” Hansa Franka i pracował nad nim całe dni (a nie raz i noce); jego dziełem stał wybór najbardziej istotnych ustępów z tego olbrzymiego materiału. Ustępy te następnie nie mały w całości dowodu po stwierdzeniu dowodowego przed trybunałem.

Rozmawiał:
Zbigniew K. ROGOWSKI

MSA — wysoka ranga należne miejsce

Rozwój stosunków handlowych krajów socjalistycznych tudzież wzrost przewozów morskich podsyłały potrzebę powołania przed kilku laty do życia specjalistycznego arbitrażu morskiego. Tak więc w wyniku porozumień między izbami handlu zagranicznego Polski, NRD i Czechosłowacji doszło w kwietniu 1959 roku do podpisania trójskładowego układu, mocą którego powstał MIĘDZY-NARODOWY SĄD ARBITRAŻOWY DO SPRAW ŻEGLUGI MORSKIEJ I ŚRODLĄDOWEJ z siedzibą w Gdyni.

MSA zgodnie ze swoim regulaminem — zajmując się rozstrzyganiem sporów cywilno-prawnych, wynikających ze stosunków obrotów handlowych drogą morską i śródlądową. Szczególnie zaś do właściwości MSA należą spory wynikłe z umów frachtowych i czarterowych, konosamentów i umów o przeladunek, umów maklerskich i spedycyjnych, umów ubezpieczenia, zderzenia statków i ratownictwa, wydobycia, uszkodzenia urządzeń portowych, awarii wspólnej i in.

Trzy zainteresowane izby handlu zagranicznego z siedzibą w Gdyni, Np. Związek Asekuratorów Francuskich (Comité des Assureurs) skierował do MSA ogółem 15 spraw. Zdarzały się również sprawy kierowane z pełnym zaufaniem przeciw polskiemu przedsiębiorstwu do MSA w Gdyni przez firmy zachodniopolskie: Walter Stichel, Hans-Joergen Zeys i in.

O randze tej świadczy również liczne publikacje nie tylko w prasie specjalistycznej polskiej, niemieckiej, czy też czeskiej; działalność MSA interesuje się „Hansa”, „Droit Maritime”, „Le Monde Diplomatique” i inne, publikując orzeczenia oraz komentarze.

Wszystko to świadczy, iż młody jeszcze doświadczeniem arbitraż morski krajów socjalistycznych zdobywa sobie należne miejsce w europejskim świecie żeglutowym.

L. N.

Grzyb — dwa obiady

Turyści ze Śląska, państwo S., znaleźli w Puszczy Piśkiej olbrzymiego grzyba kołaka wagi 1,15 kg. Olbrzym ten starczył na przygotowanie dwóch obiadów dla całej rodziny państwa S., składającej się z 3 osób (dwie dorosłe i dziecko).

Jak donoszą z Mazur tegoroczny urodzaj grzybów należy do wyjątkowych. Kilkuosobny spacer po lesie dostarcza zawsze zbieraczom przynajmniej po koszyku dorodnych prawdziwków i kurek na osobę.

Pszczół w niewypale

Nie było sensacją przeżyli pracownicy składnicy złomu w Lwówku Śląskim. Otóż w czerpię przywiezionej po „rozbrojeniu” do składnicy bomby lotniczej wydobytej przez saperów z dna jednej z dolnośląskich rzek, zagnieżdżał się pszczoły rój. Niewypał, który miał być poczyty na kawałki pozostawiono w spokoju. Jeśli pszczoły go opuszcza, przewieź się go do Muzeum Sapera w Gozdowicach, miejscu, gdzie w 1945 r. oddziały polskie forsowały Odrę przed decydującym szturmem na Berlin.



CAF — MTI

Postęp w tempie żółwia

Cale nasze życie rozwija się w tempie bardzo szybkim, przerażającym nieraz bardzo znacznie nasze możliwości zaspokojenia wielu potrzeb. Sytuacja taka panuje także w komunikacji zarówno osobowej, jak i towarowej. Kolej „peka w szwach”, a stale rosnąca masa ładunków zmusza władze do wykorzystywania i aktywizowania zaniedbanych gałęzi transportu. Rozwijamy szybko transport samochodowy, odcinając kolej od krótszych odcinków, staramy się ożywić nasze rzeki i kanały — najbardziej ekonomiczne trasy transportowe.

W zakresie transportu wodnego w województwie gdańskim nie możemy zejść daleko, chociaż dysponujemy wcale bogatą siecią dróg wodnych, chociaż właśnie na Żulawach i u ujścia Wisły są wszelkie przesłanki do rozwijania tego transportu i oddziaływania kolei.

Trzeba dla sprawiedliwości powiedzieć, że przed kilko laty uczyniliśmy pewne dość istotne kroki. Dzięki właściwemu stanowiisku gdańskiej dyrekcji kolei, robiące poważne wysiłki w kierunku zwolnienia transportu kolejowego od przewozów na trasach krótkich, nastąpiło pewne ożywienie na dolnej Wiśle. Pojawili się pierwsze barki, przewożące piasek formierski do elbląskiego „Zamechu”. Te same barki dowożą piasek dla Gdańskiej Fabryki Papi.

Nie są to Hołd male. W tym roku np. jedynie w ciągu pierwszych sześciu miesięcy barki Żeglugs Gdańskiej przewiozły dla „Zamechu” 13.600 ton piasku formierskiego, wydobywanego z Wisły pod Włocławkiem i pod Grudziądzem oraz 8 tysięcy ton piasku dla fabryki papy. Razem 21 tysięcy ton, dla których przewiezienia blokowano dawniej znaczną liczbę wagonów kolejowych, tak potrzebnych w obsłudze portów na długich trasach.

LE na tym, właśnie, koniec. Od dwóch lat nie możemy postawić następnego, wyraźnego kroku, mimo wszelkich wysiłków Żeglugs Gdańskiej i kolei. Nie udało się namówić gdańskiego budownictwa na korzystanie z piasku wiślanego przy produkcji betonów (ponoć piasek ten nie może zastąpić żwiru, piaszkownie zaś naładzie, w które wiele załadowano, nie mogą stać bezczynnie tylko dlatego, by rozwijać transport wodny i zaoszczędzić ileś tam wagonów czy samochodów).

Duża nadzieja włożona w przewożenie piasku dla Zakładów Eksploatacji Kru-

Poznań bez trolejbusów

Zapadła ostateczna decyzja o likwidacji kilku istniejących w Poznaniu linii trolejbusowych. Wystrzone wozy ledwie dyszą, a sprowadzenie nowych kalkuluje się znacznie drożej od autobusów. Ostatni trolejbus jeździ z Poznania ulicą w 1970 roku — w miejsce tej trasy wprowadzona będzie komunikacja autobusowa.

wa uruchomienia żwirowni w Mrzeżynie nad Zatoką Pucką. Nadzieje polegały nie tylko na znajdujących się tam dużych ilościach żwiru, ale przede wszystkim na braku w pobliżu zarówno boczny kolejkowej, jak i przyzwoitej drogi, co z kolei zmusiło planistów do laskawszego spojrzenia na transport wodny. Z miejsca tego (czyżby zapomnianego w ciągu 20 powojennych lat?) korzystać przed wojną, wożąc piasek barkami do Gdyni. Znajduje się tam jeszcze pomost (oczywiście zniszczony żebem czasu), dający się jednak odbudować. Stąd brała się owa wielka nadzieja, budownictwo bowiem trójmiasta gotowe było zabierać z Mrzeżyna kilkadziesiąt tysięcy ton żwiru i piasku rocznie.

Cóż to byłaby za gratka dla Żeglugs Śródlądowej, jak powaźnie barki odciałyby koleje! Oczywiście, armatorzy przygotowali się na to zlecenie w terminie bliskim, wczasy: zapewnili sobie dostawę nowych barek motorowych typu BM-600, zabierających 750 ton towaru, a Gdański Urząd Morski przeprowadził z pozytywnym wynikiem sondaż towaru wodnego. Oczekiwano tylko decyzji z Gdańskich Zakładów Eksploatacji Kru-

życia co do terminu rozpoczęcia transportów i naprawy pomostu załadunkowego. Wszystko zdawało się rokować jak najlepsze nadzieje, tym bardziej, że gdańskie budownictwo skarżyło się stale na deficyt żwiru.

Tymczasem ostatnio odbyła konferencja Żeglugs Gdańskiej z Gdańskimi Zakładami Eksploatacji Kru-

życia o chłodząco nieco optymistyczne nastroje. Owszem, sprawa jest aktualna, ale najprawdopodobniej dopiero w latach 1968—1969, wcześniej bowiem nie uda się wyremontować pomostu itd., itd. Dyrektor zakładów Osiecki zapewne ma jakieś rzeczowe uzasadnienie swego stanowiska, jesteśmy tego pewni, rzecz jednak w tym, że sprawa na najbliższe dwa lata (czy tylko dwa?) została odłożona, a żwir jak dotąd będzie do trójmiasta podróżował koleją, albo samochodami.

W ten oto sposób wodostret nadal żyć będzie wśród nas, na przekór wszelkiej logice i ekonomice.

CZY jednak na tym po krytycznym chmurami firmamencie nie ma żadnych jasných przestżeń? — Na szczęście jest ich trochę. Bo oto w roku bieżącym na zlecenie „Dalmoru” Żegluga Gdańska rozpoczęła przewożenie beczek z Oksy-

statku. Podobnie trwa systematyczny przewóz oleju z zakładów przemysłu tłuszczowego z Gdyni do Gdańska. Specjalnie do tego celu przebudowana barka zabiera każdorazowo 200 ton towaru, odcinając koleje, mając wiele innych ważniejszych zadań na tej trasie.

Równie pomyślnym wydarzeniem na gdańskim „froncie wodnym” jest eksploatacja pierwszych na dolnej Wiśle zespołów pchania, które celując zajął swój egzamin właśnie przy transporcie piasku. W tej chwili gdański armator dysponuje siedmioma barkami i dwoma pchaczami typu „Tur”, osiągając przy ich udziale — co jest sprawą niezwykle ważną — duży sukces ekonomiczny.

Okazuje się bowiem, że przewóz jednej tony towaru barką pchaną na odległość jednego kilometra kosztuje Żeglugs Gdańska 26 groszy. Ten wynik stawia naszego „białego armatora” bodaj na pierwszym miejscu w kraju, koszt bowiem przewiezienia 1 tony na tę samą odległość w Żegludzie Szczecińskiej wynosi 27 groszy, a w Żegludzie Warszawskiej — również nieuchodząc za przodujące przedsiębiorstwo w kraju — 41 groszy. Sukces to tym większy, że na wodach gdańskich barki te są wykorzystywane niemal wyłącznie w dół rzeki, podczas kiedy pozostali armatorzy mają dla nich ładunki powrotne.

NO tak, sukces duży i niewątpliwy, tylko — pytanie retoryczne — kto zechce wyciągnąć z tego ostatniego, wnioski, by odciały trzeczające osie transportu kolejowego? Alojzy MECLEWSKI

Przed światłem lotnictwa

Polskie skrzydła w 20 krajach

Polski sprzęt lotniczy — samoloty, szybowce, wyposażenie pokładowe i nawigacyjne — uzyskał wysoką ocenę zagranicznych ekspertów i jest chętnie kupowany przez importerów z różnych krajów. Mimo ostrej konkurencji panującej na rynku sprzętu lotniczego „Motoimport” znalazł chętnych nabywców w 20 krajach, w tym słynących z rozwiniętego przemysłu i budowy lotniczego sprzętu, jak Anglia, Austria, Szwecja, NRF, Belgia, Szwajcaria. Głównym atutem naszych handlowców jest wysoka jakość samolotów i szybowców potwierdzona przez wyniki eksploatacyjne i sportowe oraz rezultaty polskich pilotów osiągnięte na najwłaźniejszych międzynarodowych imprezach.

Dobra opinia i powodzenie wśród odbiorców cieszą się polskie „Gawrony”, samoloty przeznaczone do pracy w rolnictwie (do opylania pól) oraz szybowce wyszynowe i treningowe — „Foki”, „Muchy”, „Boc-

ny”. Centrala „Motoimport” systematycznie powiększa ilość sprzedawanych za granicę samolotów wielozadaniowych, przystosowanych do służby pasażerskiej, sanitarnej, łącznikowej, rolniczej i in. Ostatnio centrala wprowadziła na rynek sprzedaż tzw. usług agrolotniczych — samoloty z biało-czerwonymi szachownicami wzięły udział w opylaniu sudańskich pól i wykonana przez nie praca zyskała pełne uznanie klientów. W związku z dużym zainteresowaniem zagranicznych klientów ta forma eksportowych usług centrala projektuje znaczne ich rozszerzenie.

Krajowy przemysł systematycznie rozbudowuje eksportową listę i ulepsza przekazywany handlowcom towar: modernizuje się słynny już szybowiec typu „Boclan”, rozpoczęto produkcję nowych i wysoce nowoczesnych szybowców szkolonolowych „Pirat”, przygotowywana jest seria samolotów przeznaczonych do różnych prac gospodarczych

Film

„Don Gabriel”

TAKICH jak Don Gabriel (to pseudonim przedwojennego nauczyciela - germanisty) było u nas wielu: ludzi nie wierzących w Niemcy, legitymujących się wspaniałą kulturą, zdolni są do rozpętania awantury wojennej. Stąd film Ewy i Czesława Petelskich (autorem scenariusza, opartego na motywach opowiadań Jerzego

czas wydarzeń września 1939 roku - stwierdzają reżyserzy. - Film mówi o sprawach nie przebrzmiałych, obchodzących żywo współczesnych; gdyby nie ten żywy oddźwięk - nie warto by chyba do nich wracać. Nie chodzi nam jedynie o przedstawię fragmentu historii. To tylko tło i odskocznia do rozważań, może nie



Putramenta i Gabriela Karńskiego, jest Józef Hen) przedstawią września 1939 roku, widzianego oczyma intelektualisty - liberała wierzącego w niemiecką kulturę i szczerze idealny humanizm. Oczywiście w miarę rozwoju wydarzeń zdąży przyskakać - i kleska wrześniowa staje się dla Don Gabriela podwójną porażką: tragedią obywatela i obaleniem własnych ideałów, w które do ostatniej chwili naивно wierzył. Ta próba wyzwala zresztą w skromnym człowieku zdolność do czynów, o które nikt (a najbardziej on sam) by go nie posądził.

Realizatorzy nazwali swój film „tragedia wojenna” - jest bowiem profesor postaci trawnej i komiznej zarazem, jego nieprzystosowanie staje się powodem do obserwacji filozoficznych wreszcie twórców na kanwie wojennej epopei.

„Nie jest chyba sprawą przypadkową, że Stawicki swego Piosenkarza a teraz Hen Don Gabriela umieścili pod-

zawsze utrzymanych w tonie serio, niemniej jednak istotnych, Hen, świadomie budując swego bohatera w tonacji „anty-Piszczykowskiej”, nawiązuje do nurtu o bohaterze, stara się mówić nie tylko emocjonalnie, ale i racjonalnie o sensie tych nasyconych spraw wojny i pokoju. Konstrukcja materiału literackiego jest zbliżona do formuły osiemnastowiecznej powieści filozoficznej. To lańcuch przysądów, z których wynika ogólna refleksja; opowieść barwna, przesycona bohaterem, od tragicznych do śmiesznych. On sam wyposażony został we wszystkie cechy ludzkie - od tchórzostwa do bohaterstwa. A to przecież mieści się w gatunku powieści filozoficznej.

Głównym, i właściwie jedynym pierwszoplanowym bohaterem tej powieści jest Don Gabriel, gran w sposób bardzo sugestywny przez Bronisława Pawlika - na zdjęciu z Emilem Karwiczem.

„Z piekła do Teksasu”

HENRY Hathaway („Złoty Alaski”, „Niagara”), prezentuje nam kolejny swój western „Z piekła do Teksasu”. Ten obraz zaliczany jest do gatunku ambitnych, to znaczy ukazujących - poza walorami czysto widowiskowymi - także problem moralny; w tym wypadku prawo do zabijania w obronie własnego życia. „Dokonał scenariusz o bardzo klasycznym temacie: pościg i zabawa w kota i mysz - to dwie pierwiastki karmienie western - pisał Marcel Martin. - Co więcej - na pierwszy plan wysuwa się tu aspekt moralny scenariusza. Te rozważania nad prawem moralnym mężczyzny do zabijania w obronie własnego życia nie są zapewne nowe, ale tutaj przedstawione w niezwykłej sile, poprzez sytuację maksymalnie dramatyczną i jasno, nikałając faktograficznie dwuznaczność. Bohater jest tu sam wobec prądu zawziętych wrogów i nie ma żadnego patriotycznego alibi, jakie roz-

grzesza żołnierza w czasie wojny”.
A sytuacja są naprawdę dramatyczne i zdolne zafascynować każdego miłośnika westernu.

Amerikanie coraz grubszy

Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez amerykańską służbę zdrowia, Amerykanie waga obecnie przeciętnie o 7 kilogramów więcej niż Anglicy i o 2 kilogramy więcej niż Kanadyjczycy.

Kotlet bez tłuszczu

Mięso wieprzowe - jak wołowina

Na pokazie nowych osiągnięć hodowców trzody w Norymberdze zaprezentowano ostatnio rewelacyjne mięso wieprzowe - tak chude jak wołowe. Nie wykazywało ono między innymi przerostów tłuszczu, grubości zaś warstwy słoniny nie przekraczała dwóch centymetrów.

Dokonana przez ekspertów ocena wykazała, że w zawartości tłuszczu tego rodzaju mięso wieprzowe nie różni się od wołowego wysokiego standardu. Wobec wyraźnej preferencji na rynku mięsa chudego, mięso wieprzowe tego rodzaju zostało zaliczone do najwyższej kategorii. Istnieje więc możliwość produkowania wieprzowiny o minimalnej zawartości tłuszczu, która równocześnie zachowuje wszystkie walory smakowe i delikatność charakterystyczną dla tego rodzaju mięsa.

Świnie tak wyśmienicie umieszczone otrzymano drogą starannej selekcji sztuk przeznaczonych do chowu w połączeniu z racjonalną dietą, a niskiej zawartości tłuszczu - zdaniem hodowców - jest dziedziczna. W polaceniu z odpowiednimi, zapewniającymi dostatek ruchu

Chleb dla miliardów

22 SIERPNIA ZBIERA SIĘ W WARSZAWIE MIĘDZYNARODOWE FORUM SPECJALISTÓW W ZAKRESIE TECHNOLOGII ŻYWNOŚCI.

BLISKO tysiąc uczestników z 45 krajów w ciągu tygodnia omawiać będzie problemy związane z poszukiwaniem nowych źródeł żywności, chemicznym i biologicznym pozyskiwaniem pokarmów białkowych, postępowaniem inżynierii i technologicznym w przemyśle spożywczym. Omówione zostaną najnowsze osiągnięcia i perspektywy we wszystkich fazach procesu wytwarzania środków spożywczych, a także problemy wyżywienia wciąż rosnącej liczby ludzi na naszym globie.

LAWINA POPULACJI

Jest nas obecnie na świecie przeszło 3 miliardy. Nie jest to liczba wygórowana, jak na możliwości naszej planety. Nawet przy obecnym poziomie technologii wytwarzania środków spożywczych, opartej głównie na rolniczej eksploatacji ziemi, można by wyżywić dwukrotnie większą armię ludzi, oczywiście pod warunkiem powszechnego podniesienia kultury upraw roli do poziomu osiągniętego w czołowych krajach rolniczych i sprawiedliwego podziału wyprodukowanych dóbr konsumpcyjnych.

W rzeczywistości jednak sytuacja przedstawia się wcale tragicznie. Z różnych powodów świat nie jest w stanie dziś zapewnić należytego utrzymania nawet owym trzem miliardom ludzi. Jak wynika ze statystyk Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), przeszło dwie trzecie mieszkańców Ziemi cierpi głód. W najbliższej perspektywie zaś nie widać realnych możliwości poprawy, bowiem przyrost naturalny ludności jest procentowo wyższy od przyrostu produkcji artykułów spożywczych. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie młodych rozwijających się krajów „trzeciego świata”. Po uzyskaniu niepodległości w większości tych krajów nastąpił wyraźny wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych, ale z drugiej strony, wskutek poprawy warunków sanitarnych i opieki lekarskiej zaznaczył się gwałtowny spadek śmiertelności i zwiększyła liczba urodzeń. W rezultacie rozwój produkcji nie nadąża za przyrostem naturalnym i sytuacja apokaliptyczna w tych krajach niewiele się zmienia.

ŚWIAT przeżywa obecnie eksplozję populacji. Nigdy jeszcze w dziejach ludzkości odsetek przyrostu naturalnego nie był tak wysoki jak w ostatnich latach. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ludzkość wzrosła o blisko 20 procent. Obecnie co roku przybywa 60 milionów ludzi, przy czym obserwuje się wyraźną tendencję progresji. Specjaliści szacują, że pod koniec stulecia będzie nas więcej niż 7 miliardów...

SZUKAJMY REZERW

Czy po upływie trzydziestu lat możliwości nasze wzrosną na tyle, by wyżywić taką liczbę ludzi? Naukowcy odpowiadają na to pytanie twierdząco. Teoretycznie - jak oblicza angielski naukowiec dr Fremelin - przy maksymalnym wykorzystaniu wydajności gleby, spożywczych zasobów jezior, mórz i oceanów, przy opanowaniu w granicach teoretycznych możliwości syntetyki spożywczej - Ziemia jest w stanie wykarcić aż 60 tysięcy bilionów ludzi!

Rachunek ten można traktować jako czczą fantastykę, tym bardziej, że taka ilość ludzi nawet na stojąco nie zmieściłaby się na powierzchni globu. Niemniej najbliższa perspektywa podwojenia liczby ludności na świecie wymaga podjęcia kroków praktycznych w kierunku poszukiwania nowych źródeł artykułów spożywczych.

Naukowcy widzą wiele nie wykorzystanych rezerw dla uzupełnienia światowej spiżarni. Światowy deficyt żywnościowy objawia się przede wszystkim w niedoborze białek. Gdzieś w bardziej odległej przyszłości białka można będzie produkować syntetycznie, ale już dziś, jak wykazują doświadczenia, można je produkować metodami chemicznymi i mikrobiologicznymi z surowców, w które obfituje nasza planeta.

Tak np. we Francji podjęto niedawno produkcję substancji białkowej z pewnych frakcji ropy naftowej. Obecnie trwają prace eksperymentalne nad zastosowaniem tej substancji do komponowania artykułów spożywczych. Uczni francuscy stwierdzają, że już niedługo z tego źródła można będzie pokryć cały światowy deficyt białka, przy czym wystarczy na ten cel jedna setna światowego wydobycia ropy naftowej.

W laboratoriach firmy Shell naukowcy angielscy opracowali metodę wytwarzania jadalnego białka z metanu - głównego składnika gazu ziemnego. Rolę „maszyn” przetwarzających metan w białko spełniają specjalne szczepy bakterii, które lawinowo rozmnażają się w tym

środoisku, wytwarzając z 3 ton metanu 1 tonę pełnowartościowego białka.

W Związku Radzieckim eksperymentuje się na szeroką skalę w zakresie hodowli glonów zwanego chlorellą. Z doświadczeń uczonych radzieckich wynika, że przy odpowiednim nasłonecznieniu i dostroju dwutlenku węgla chlorella może dostarczyć w ciągu roku z hektara powierzchni wody do 250 ton suchej masy, zawierającej przeciętnie 50 proc. białka, 35 proc. węglowodanów, 5 proc. tłuszczu i 10 proc. innych składników.

OGROMNE możliwości w zakresie zwiększenia produkcji żywności stwarza rozwój fizyki, chemii, biologii. Opanowanie reakcji termojądrowej jako źródła energii elektrycznej, poznanie tajemnic fotosyntezy i wreszcie uzyskanie możliwości tworzenia mutacji kierunkowych w świecie roślinnym i zwierzęcym w wyniku poznania do końca szczytu cech gatunkowych - oto nieograniczone rezerwy obfitości, do których klucz zostanie w końcu znaleziony.

Władysław KULICKI

Parafrazy i życie

Można zwolnić

— Odbylem już dwie trzecie kary więzienia i dlatego występuję o warunkowe zwolnienie... — Jakże często zwrot ten powtarza się w podaniach więźniów do sądu, jakże często prośbę tę powtarzają rodziny skazanych.

Choć różna jest sytuacja składających podania, podstawa decyzji we wszystkich sprawach jest jedna: ustawa z 1957 roku o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności. I dlatego trzeba pamiętać, że ustawa ta mówi już na samym wstępie, że „skazane go... można warunkowo zwolnić...”. Oznacza to, iż orzeczenie sądu w tych sprawach jest - używając prawniczego języka - fakultatywne. A mówiąc po prostu: sąd może zwolnić (oczywiście po odbyciu 2/3 kary), ale zwolnić nie musi. Decyzja zależy od jego swobodnego uznania.

A jakie są przesłanki tej decyzji? Zasada naszego wymiaru sprawiedliwości

jest indywidualizacja kary, to znaczy „dostosowanie” jej do osoby przestępcy. Obowiązuje ona zarówno przy wyrokowaniu jak i przy odbywaniu kary przez skazanego. Podejmując więc decyzję o warunkowym zwolnieniu, sąd musi rozważyć czy należy się spodziewać, że zwolniony z odbycia reszty kary będzie się w przyszłości stosować do zasad współżycia społecznego i nie popełni nowego przestępstwa.

Sąd bierze przy tym pod uwagę nie tylko zachowanie się (na podstawie akt osobowych więźnia, opinii administracji skazanego w czasie odbywania kary więziennej itd.), ale rozważa również jego tryb życia, charakter i sylwetkę osobistą na podstawie aktu procesu, w którym został skazany.

Ale i to nie wszystko. Pozostaje jeszcze wzrasta na tzw. prewencję ogólną, oznaczającą społeczne oddziaływanie kary wymierzonej poszczególnemu przestępcy. A oddziaływanie takie ma przecież nie tylko wyrok, ale i ewentualne orzeczenie o warunkowym zwolnieniu.

O tych właśnie dodatkowych względach mówi niedawna uchwała Sądu najwyższego, stwierdzająca, że nawet w przypadkach gdy istnieje przypuszczenie, że warunkowo zwolniony będzie się stosować do zasad współżycia społecznego - sąd może warunkowego zwolnienia odmówić z uwagi na społeczne oddziaływanie kary, jak np. powstrzymanie innych od popełnienia przestępstwa.

Warunkowe zwolnienie zależy więc rzeczywiście od wielu warunków...

Jan WOLSKI

Zuber w Iwonicy

W czasie ostatniej kontroli czystości wód w Iwonicy Zdrój ustalono niezbicie, że uźródło wód to dysponuje - obok źródeł znanych - także wodą do rzeki Zuber. Źródło wypływa z zrybu Lubatówka i jego wydajność jest znacznie większa niż oryginalnego Zuber. W Krynieli. W przyszłym roku rozpocznie się butelkowanie iwoniczkiej wody.

Miłość gołębia

W Holandii odbył się niedawno międzynarodowy zlot gołębi z udziałem 22 tys. „zawodników”. M. in. wystąpiło tam 25 gołębi z Olsztyna i ok. 300 z Katowic. Po zawodach do Olsztyna przyjechał jednak 27 sztuk. Okazało się, że nadprogramowym gościem jest gołąb z Rumunii, który zakochał się w nadobnej gołębiczy - olsztyńczyce.

Próby przekazania adoratora właścicielowi speliły na niczym. Gołąb odesłany do Bukaresztu, wrócił po kilku dniach znów do Olsztyna.

Wczasy w siodle

Iwno, Poznań, Racot, Biały Bór i inne ośrodki hodowli koni są udestynowane turystom zagranicznym, amatorom jazdy konnej. W tym roku lawinowo już w Polsce ponad 100 takich turystów, a do końca br. ma przyjechać jeszcze ok. 150 osób. Spędzają oni u nas 7-14 dniowe turnusy, otrzymując za zamian za opłatę w dolarach mieszkanie, wyżywienie i hipiczne przyjemności.

Nagrody za bombę

Francisco Simo, rybak z Pantomares, który po niedawnej głośnej katastrofie amerykańskiego bombowca nad Hiszpanią pokazał wojakom, gdzie może się znajdować zaginiona bomba atomowa, nie zamierza poprzestać na złotym medalu za usługi i nagrodzie 6666 dolarów, które przyznano mu za ten czyn. Za pośrednictwem swego adwokata zażądał od Amerykanów wypłacenia mu 5 milionów dolarów nagrody.

Lepiej późno niż wcale

Nieco spóźniona skruca nawiedziła pewnego mieszkańca Goeteborga, który przed 22 laty ukradł w lesie koło fińskiego miasta Vaasa choinkę na Boże Narodzenie. Obecnie „złodziej” przekazał zaradkowi miejskiemu Vaasa pięć koron szwedzkich zapłaty za skradzione drzewko.

Meble dla ZSRR

W czerwcu wysłano 21 tys. kompletów, a więc tyle ile zamówili wiosną handlowcy radzieccy. Potem zrealizowano także dodatkowe zamówienia opiewające na 14.800 kompletów mebli kuchennych. Ale to wszystko było mało. Obecnie olsztyńskie fabryki mebli wykonują kolejną partię - 19 tys. kompletów dla Leningradu i 13 tys. dla Moskwy. Część zamówienia Olsztyn ukończył w pokrewnie fabryce w Świeciu na Pomorzu.

Czeresnie w puszczy

Puszcza Jodłowa, czyli Świętokrzyski Park Narodowy, jest chyba jedynym kompleksem leśnym w Polsce, gdzie w sercu starego lasu rosną sobie spokojnie normalne czeresnie. Nasiona drzew przyniosły tu chyba już dawno ptaki. Młode drzewka równieś się bujnie i co rok obficie owocują.

Siarka zamiast cementu

Murarze amerykańscy coraz częściej zastępują zarawce cementową płynną siarką. Po ochłodzeniu siarka zamienia się w niezwykle twarde i odporne tworzywo. Dla większej trwałości dodaje się jeszcze do niej szklane włókna.

CZESŁAW STANKIEWICZ

Ballada podwórkowa śpiewana z okazji Międzynarodowego Festiwalu Piosenki

W Sopocie mieście, perle Bałtyku, okropny rejuwach się zaczął, ludzie gadają w obcym języku o tem co tutaj zobaczą.

Bez przerwy chodzą Montekasyno i w głowie tylko im jedno: nie żaden teatr, nie żadne kino, ale czy bilet zdobędą.

Nawet nie bawią ich tranzystory; spacer po molo chromolą, chitopy kobitom mówią: amsory, bo co innego już wolą.

Sami ojcowie miasta Sopotu boją się strasznie obciachu, bo chcą uniknąć znowu kłopotu z dziurami w operu dachu.

Już za dni, pare, panie, panowie, w operze zacznie się draka, zejdzie się tutaj ludzisków mrowie, publika nie byle jaka.

Już za dni, pare w Leśnej Operze Rachon nam zagra od ucha i kaźden jemu przykłaśnie szczerze, bo pięknie gra ten psiajucha. Piękny Lucjano wejdzie na scene, tak się już bowiem utarło, ten co porzucił swoją Irene dla Wioszki nazwiskiem Mauro.

Ale sie temu dziwić nie można, dziewczyna prima jest sortu, chociażby nawet i nie tak można, za to jest prosto z importu.

Potem już tylko śpiewać się będzie bez przerwy cztery godziny, żury za stołem długim zasiądzie z minami kamiennymi.

A że tam będzie meloduj wiele pięknych i takich do bani, „Pogart” nazwała te wszystkie trele piosenką co nie ma granic.

Niemce, Francuzi, Greci, Polaki, wiedzieć będą sie w lesie, jeśli ich znośa leśne zwierzaki, to i widownia też znieśnie.

Z tej opowieści morał wynika, kłótn jak ulam pasuje: niechaj nam żyje śpiew i muzyka taka... co słuchu nie psuje.

Pomieszczenia

magazynowego o powierzchni ca 50 m²
M O Z L I W I E
w centrum miasta

poszukuje pilnie

„Elektropółdźnielna”,
Gdynia, ul. 10 Lu-
tego 33, tel. 21-43-28.
K-5070

Matrymonialne

KAWALER, lat 54, pozna-
nia od lat 42. Cel ma-
trymonialny. Oferty: Bu-
ro Ogłoszeń, Gdańsk pod
MG-21418.

Nieruchomości

PARCELE budowlaną pod
domek jednorodzinny kupie,
Oferty: Biuro Ogłoszeń,
Gdynia pod S-9939.

DOMEK jednorodzinny —
sprzedam. Witomino, Trak-
torzystów 22. G-9935

OKAZJA! Gospodarstwo
12 ha, blisko Oliwy, pilnie
sprzedam. Oliwa, ul.
Armii Radzieckiej 20-1.

GOSPODARSTWO, zabu-
dowania, 3 ha — sprze-
dam. Grabowski, Rosko-
wo 1, p-ta Pruszczy.

DOMEK sprzedam. Gdańsk
— Kolonia Przybyszew-
skiego 17 m. 1 (Brama O-
liwska). G-21453

WILLE 3-pokojową z wy-
godami i ogrodem, 2.300
m², Komorów k. Warszawy,
sprzedam lub zamie-
nić na podobną w okoli-
cach Gdańska. Wiado-
mość: Kazimierz Brzozowski,
Gdańsk — Wrzeszcz —
ul. Grunwaldzka 58 — 4,
tel. 41-31-74. G-21449

DOM dwurodzinny z ogro-
dem lub polową — sprze-
dam. Gdynia — Witomino,
ul. Stawna 14. G-21430

DZIAŁKĘ budowlaną —
sprzedam. Władysław —
Wejherowo, ul. M. Ko-
pińskiego 7, I piętro.

POŁOWE domku jednorod-
zinny z garażem i o-
grodem, górny Sopot —
sprzedam. Oferty: Biuro
Ogłoszeń, Gdańsk — pod
G-21478.

ORELOWE: wille wolna z
dużym ogrodem sprzedam.
Tel. 21-52-55, godz. 14-18.

DOM jednorodzinny, 5 po-
koi, ogród — sprzedam.
Wejherowo, Staromłyńska
13. G-21480

„WARSZAWĘ” nowa —
PKO — sprzedam. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Gdańsk,
pod G-21408.

MOTORYZACYJNE

„WARSZAWĘ” nowa —
PKO — sprzedam. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Gdańsk,
pod G-21408.

Kol. LEONOWI RYBICKIEMU wyraży głębokiego
współczucia z powodu zgonu

składają
dyrekcja, Rada Zakładowa
i pracownicy Wój. Przedz.
Przemysłu Garmatarnego
Gdańsk G-21677

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym
oraz Zarządowi, Radzie Zakładowej, Radzie Robot-
niczej i głównemu kierownictwu budów nr 1
Przedz. i Robotniczym nr 12 — za wyraży
współczucia i oddanie ostatniej posługi mojemu
mężowi, naszemu ojcu, bratu i dziadkowi

ś. t. p.
JÓZEFOWI MARSZAŁKOWI
składają serdeczne „Bóg zapłać”
żona, córka, synowie,
brat, wnuki i rodzina
G-21686

ś. t. p.
IRENEUSZ MOŁIK
były więzień w Oświęcimiu, przeżywszy lat 64
zmarł nagle w dniu 17 sierpnia br.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, o godz.
14.30 z kaplicy cmentarza Centralnego przy ul.
Srebrnikowej we Wrzeszczu, o czym zawiadamiają
pogrzebi w głębokim smutku

G-21753 żona, córka, syn i rodzina

ś. t. p.
JOANNA KOLLEK
z d. Kierznikiewicz
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła
Salezjanów w Rumie na cmentarz miejscowy na-
stąpi 20 sierpnia br. o godz. 14.45. Zawiadamiają
w głębokim smutku

21742-G mąż i syn

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach



WYCIECZKI »ORBIS«

w miesiącach od sierpnia do października

W okresie od sierpnia do października br. „ORBIS” Gdańsk organizuje
dla zakładów pracy miast i wsi następujące

WYCIECZKI AUTOKAROWE:

- 1) 1-dniowe — na grzybobranie — w dowolnych kierunkach,
— dla zakładów pracy z terenu wojew. gdańskiego;
a) na Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie w dniach od
25—28 sierpnia br.,
b) na imprezy rozrywkowe do trójmiasta, przejażdżki statkami
Żegluga Gdańskiej, i zwiedzanie zabytków Gdańska.
- 2) 3-dniowe na trasie: Gdańsk — Szczecin — Międzyzdroje — Koło-
brzeg — Koszalin — Słupsk — Gdańsk,
- 3) 5-dniowe na trasie: Gdańsk — Wrocław — Kłodzko — Polanica —
Duszniki — Kudowa — Jelenia Góra — Cieplice — Karpacz —
Szklarska Poręba — Bolków — Poznań — Gdańsk,
- 4) 5-dniowe na trasie: Gdańsk — Płock — Warszawa — Kazimierz —
Puławy — Nałęczów — Lublin — Sandomierz — Góry Świętokrzyskie
— Kielce — Łódź — Gdańsk,
- 5) 6-dniowe na trasie: Gdańsk — Warszawa — Lublin — Zamość — Rze-
szów — Ustrzyki Dolne — Rzeszów — Łańcut — Tarnobrzeg —
Sandomierz — Góry Świętokrzyskie — Kielce — Łódź — Toruń —
Gdańsk,
- 6) 7-dniowe na trasie: Gdańsk — Katowice — Oświęcim — Zakopane
(2-dniowy pobyt w pasie konwencji turystycznej CSRS) — Zako-
pane — Kraków — Wieliczka — Łódź — Toruń — Gdańsk.

Terminy wyjazdu wycieczek są każdorazowo do uzgodnienia
z poszczególnymi zakładami pracy.

Poza wyżej wymienionymi wycieczkami, PBP „ORBIS” Gdańsk organi-
zuje wycieczki do wszystkich miejscowości w kraju — w terminach
dogodnych dla zakładów pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i dodatkowych informacji udziela Oddział
Obsługi Turystycznej PBP „ORBIS” w Gdańsku, pl. Gorkiego 1,
telefon 31-49-44.

5037-K

„MOSKOWICZ” 403 sprze-
dam. Przebieg 10.000 km.
Gdańsk, tel. 31-27-01.

„JAWA” 250 sprzedam. O-
liwa, ul. Poznańska 34-2.

DKW F-8, kabriolet sprze-
dam. Tel. 52-29-48. G-21459

„WARSZAWĘ” wyremont-
owaną sprzedam. Cena
35.000 zł. Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdańsk — pod
G-21458.

„SYRENE” 103, po dotar-
ciu, okazjonalnie sprzedam.
Rumia, ul. Marynarska 3,
tel. 41-31-74. G-21449

„WARTBURG” 312, po
25.000 km. sprzedam. Gdynia —
I Armii Wojska Polskiego
4-2 (koło Teatru Muzycz-
nego). G-21435

SAMOCHOŹ „Zastawa” 750
z PKO, odbiór 2 „Moto-
zybytu” — sprzedam. Oli-
wa, ul. Grunwaldzka 484/3,
godz. 16 do 21. G-21405

„RENAULT Dauphine” z
częściami do silnika sprze-
dam. Tel. 41-30-54. G-21217

„WARSZAWĘ” okazjonalnie
sprzedam. Stenka, Kościel-
na, T. Rogali 31. P-884

KURTKĘ zamszową i łoż-
ko dziecięcą sprzedam. O-
liwa, Plastowska 112 G
m. 13. G-21421

BOKSERY angielskie, czy-
stej rasy sprzedam. Gdynia
— Redlowo, Powsta-
nia Styczniowego 5 m. 4
(obok szpitala). S-9923

„WARSZAWĘ” nowa —
PKO — sprzedam. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Gdańsk,
pod G-21408.

Kol. LEONOWI RYBICKIEMU wyraży głębokiego
współczucia z powodu zgonu

składają
dyrekcja, Rada Zakładowa
i pracownicy Wój. Przedz.
Przemysłu Garmatarnego
Gdańsk G-21677

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym
oraz Zarządowi, Radzie Zakładowej, Radzie Robot-
niczej i głównemu kierownictwu budów nr 1
Przedz. i Robotniczym nr 12 — za wyraży
współczucia i oddanie ostatniej posługi mojemu
mężowi, naszemu ojcu, bratu i dziadkowi

ś. t. p.
JÓZEFOWI MARSZAŁKOWI
składają serdeczne „Bóg zapłać”
żona, córka, synowie,
brat, wnuki i rodzina
G-21686

ś. t. p.
IRENEUSZ MOŁIK
były więzień w Oświęcimiu, przeżywszy lat 64
zmarł nagle w dniu 17 sierpnia br.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, o godz.
14.30 z kaplicy cmentarza Centralnego przy ul.
Srebrnikowej we Wrzeszczu, o czym zawiadamiają
pogrzebi w głębokim smutku

G-21753 żona, córka, syn i rodzina

ś. t. p.
JOANNA KOLLEK
z d. Kierznikiewicz
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła
Salezjanów w Rumie na cmentarz miejscowy na-
stąpi 20 sierpnia br. o godz. 14.45. Zawiadamiają
w głębokim smutku

21742-G mąż i syn

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

„MOSKOWICZ” 403 sprze-
dam. Przebieg 10.000 km.
Gdańsk, tel. 31-27-01.

„JAWA” 250 sprzedam. O-
liwa, ul. Poznańska 34-2.

DKW F-8, kabriolet sprze-
dam. Tel. 52-29-48. G-21459

„WARSZAWĘ” wyremont-
owaną sprzedam. Cena
35.000 zł. Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdańsk — pod
G-21458.

„SYRENE” 103, po dotar-
ciu, okazjonalnie sprzedam.
Rumia, ul. Marynarska 3,
tel. 41-31-74. G-21449

„WARTBURG” 312, po
25.000 km. sprzedam. Gdynia —
I Armii Wojska Polskiego
4-2 (koło Teatru Muzycz-
nego). G-21435

SAMOCHOŹ „Zastawa” 750
z PKO, odbiór 2 „Moto-
zybytu” — sprzedam. Oli-
wa, ul. Grunwaldzka 484/3,
godz. 16 do 21. G-21405

„RENAULT Dauphine” z
częściami do silnika sprze-
dam. Tel. 41-30-54. G-21217

„WARSZAWĘ” okazjonalnie
sprzedam. Stenka, Kościel-
na, T. Rogali 31. P-884

KURTKĘ zamszową i łoż-
ko dziecięcą sprzedam. O-
liwa, Plastowska 112 G
m. 13. G-21421

BOKSERY angielskie, czy-
stej rasy sprzedam. Gdynia
— Redlowo, Powsta-
nia Styczniowego 5 m. 4
(obok szpitala). S-9923

„WARSZAWĘ” nowa —
PKO — sprzedam. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Gdańsk,
pod G-21408.

Kol. LEONOWI RYBICKIEMU wyraży głębokiego
współczucia z powodu zgonu

składają
dyrekcja, Rada Zakładowa
i pracownicy Wój. Przedz.
Przemysłu Garmatarnego
Gdańsk G-21677

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym
oraz Zarządowi, Radzie Zakładowej, Radzie Robot-
niczej i głównemu kierownictwu budów nr 1
Przedz. i Robotniczym nr 12 — za wyraży
współczucia i oddanie ostatniej posługi mojemu
mężowi, naszemu ojcu, bratu i dziadkowi

ś. t. p.
JÓZEFOWI MARSZAŁKOWI
składają serdeczne „Bóg zapłać”
żona, córka, synowie,
brat, wnuki i rodzina
G-21686

ś. t. p.
IRENEUSZ MOŁIK
były więzień w Oświęcimiu, przeżywszy lat 64
zmarł nagle w dniu 17 sierpnia br.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, o godz.
14.30 z kaplicy cmentarza Centralnego przy ul.
Srebrnikowej we Wrzeszczu, o czym zawiadamiają
pogrzebi w głębokim smutku

G-21753 żona, córka, syn i rodzina

ś. t. p.
JOANNA KOLLEK
z d. Kierznikiewicz
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła
Salezjanów w Rumie na cmentarz miejscowy na-
stąpi 20 sierpnia br. o godz. 14.45. Zawiadamiają
w głębokim smutku

21742-G mąż i syn

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI
pracownicy I i II Katedr
Fizyki Politechniki Gdańskiej
5128-K

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-
kach

„MOSKOWICZ” 403 sprze-
dam. Przebieg 10.000 km.
Gdańsk, tel. 31-27-01.

„JAWA” 250 sprzedam. O-
liwa, ul. Poznańska 34-2.

DKW F-8, kabriolet sprze-
dam. Tel. 52-29-48. G-21459

„WARSZAWĘ” wyremont-
owaną sprzedam. Cena
35.000 zł. Oferty: Biuro O-
głoszeń, Gdańsk — pod
G-21458.

„SYRENE” 103, po dotar-
ciu, okazjonalnie sprzedam.
Rumia, ul. Marynarska 3,
tel. 41-31-74. G-21449

„WARTBURG” 312, po
25.000 km. sprzedam. Gdynia —
I Armii Wojska Polskiego
4-2 (koło Teatru Muzycz-
nego). G-21435

SAMOCHOŹ „Zastawa” 750
z PKO, odbiór 2 „Moto-
zybytu” — sprzedam. Oli-
wa, ul. Grunwaldzka 484/3,
godz. 16 do 21. G-21405

„RENAULT Dauphine” z
częściami do silnika sprze-
dam. Tel. 41-30-54. G-21217

„WARSZAWĘ” okazjonalnie
sprzedam. Stenka, Kościel-
na, T. Rogali 31. P-884

KURTKĘ zamszową i łoż-
ko dziecięcą sprzedam. O-
liwa, Plastowska 112 G
m. 13. G-21421

BOKSERY angielskie, czy-
stej rasy sprzedam. Gdynia
— Redlowo, Powsta-
nia Styczniowego 5 m. 4
(obok szpitala). S-9923

„WARSZAWĘ” nowa —
PKO — sprzedam. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Gdańsk,
pod G-21408.

Kol. LEONOWI RYBICKIEMU wyraży głębokiego
współczucia z powodu zgonu

składają
dyrekcja, Rada Zakładowa
i pracownicy Wój. Przedz.
Przemysłu Garmatarnego
Gdańsk G-21677

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym
oraz Zarządowi, Radzie Zakładowej, Radzie Robot-
niczej i głównemu kierownictwu budów nr 1
Przedz. i Robotniczym nr 12 — za wyraży
współczucia i oddanie ostatniej posługi mojemu
mężowi, naszemu ojcu, bratu i dziadkowi

ś. t. p.
JÓZEFOWI MARSZAŁKOWI
składają serdeczne „Bóg zapłać”
żona, córka, synowie,
brat, wnuki i rodzina
G-21686

ś. t. p.
IRENEUSZ MOŁIK
były więzień w Oświęcimiu, przeżywszy lat 64
zmarł nagle w dniu 17 sierpnia br.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, o godz.
14.30 z kaplicy cmentarza Centralnego przy ul.
Srebrnikowej we Wrzeszczu, o czym zawiadamiają
pogrzebi w głębokim smutku

G-21753 żona, córka, syn i rodzina

ś. t. p.
JOANNA KOLLEK
z d. Kierznikiewicz
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kościoła
Salezjanów w Rumie na cmentarz miejscowy na-
stąpi 20 sierpnia br. o godz. 14.45. Zawiadamiają
w głębokim smutku

21742-G mąż i syn

Dnia 17 sierpnia 1966 r. zmarł w wieku 63 lat
JAN WOZYŃ
długoletni nieustraszonego, ofiarny, sumienny pra-
cownik I i II Katedry Fizyki Politechniki
Gdańskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20, VIII, 1966 r. o
godz. 11 na Centralnym cmentarzu na Srebrni-

